

# *Wciąż słychać ich krzyk*

*Pamięci Pszczółki, Mruka i Bukieta*



*Oficyna Wydawnicza MMG  
Dębica - Lipiec 2013*

## **Spis treści:**

1. Zginęło ich trzech - str. 3-5,
2. Ekspertyza historyczna Instytutu Pamięci Narodowej - str. 6-8,
3. Plakat informujący o uroczystości odsłonięcia obelisku - str. 9,
4. Ulotka rozdawana podczas uroczystości - str. 10-11,
5. Niech żyje Polska! - po 67. latach znów słycać ich krzyk - str. 12-13,
6. Przemówienie burmistrza Pawła Wolickiego podczas odsłonięcia obelisku - str. 14-15,
7. Przemówienie wiceburmistrza Mariusza Trojana - str. 16-17,
8. Przysięgali na orła i krzyż - wystąpienie historyka Macieja Małozięcia - str. 18-19,
9. To Polak odebrał im życie... - wspomnienia Czesława Wysowskiego, świadka egzekucji - str. 20,
10. Wielu ludzi odchodziło ze łzami w oczach - wspomnienia Zdzisława Nauki, świadka egzekucji - str. 21,
11. Fotoreportaż z uroczystości - str. 21-33.

Opracowanie, projekt i skład: Tomasz Ratuszniak.

Zdjęcie na okładce: Józef Stec.

Ofcyna Wydawnicza MMG - Dębica - Lipiec 2013

Publikacja nr 011. Pozycja rozpowszechniana bezpłatnie.

Ofcyna Wydawnicza MMG jest integralną częścią dębickiego serwisu kulturalnego Miasto Ma Głos - [www.miestomaglos.pl](http://www.miestomaglos.pl), kontakt: [miestomaglos@tlen.pl](mailto:miestomaglos@tlen.pl)

# Zginęło ich trzech



*Egzekucja - zdjęcie autorstwa Józefa Steca.*

Oddział Jana Stefki, do którego należeli straceni później na dębickim Rynku: Józef Grębosz ps. Pszczółka, Józef Kozłowski ps. Mruki i Franciszek Noster ps. Bukiet, powstał w drugiej połowie 1945 roku. Składał się z byłych żołnierzy Armii Krajowej, oraz dezertersów z Wojska Polskiego i Milicji Obywatelskiej. Zajmował się, jak pisze Ewa Leniart w ekspertyzie historycznej przygotowanej dla Urzędu Miejskiego w Dębicy, przede wszystkim rozbijaniem posterunków MO, rozbijaniem żołnierzy WP, wykonywaniem akcji represyjnych wobec członków PPR i likwidowaniem funkcjonariuszy UB.

Na teren powiatu dębickiego oddział Stefki dotarł na początku 1946 r. Wtedy też, dokładnie 16 lutego, ludzie Mściciela, bo taki pseudonim nosił Stefka, w okolicach Borku Wielkiego koło Sędziszowa Małopolskiego zabili dwóch funkcjonariuszy dębickiego Urzędu Bezpieczeństwa: Walentego Dzięgiela i Stanisława Kosydara. Miesiąc później oddział Stefki zaatakował upaństwowiony już majątek

Rejów w Przecławiu, rabując z niego srebra rodzinowe, żywność i konie. Ale to nie wszystko, bo ludzie Mściciela zdemolowali również dom sekretarza PPR w Przecławiu Alojzego Popiela, aktywnego komunisty i byłego członka KPP. Stamtąd również zabrano mienie pochodzące z byłego majątku Rejów, a żona Popiela, Bronisława została porwana jako zakładniczka.

Oddział został rozbity we wsi Grudna, podczas powrotu z Przecławia, przez połączone siły UB, wojska i milicji obywatelskiej, które ruszyły za nim w pościg. Stefce udało się uciec, ale czterech jego żołnierzy zginęło, a 13 członków oddziału trafiło do niewoli.

Ich proces trwał tylko dwa dni - 24-25 czerwca 1946 r. Odbył się w trybie doraźnym przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. W składzie sędziowskim zasiadali: Norbert Ołyński, przewodniczący sędzia SO i ławnicy: Stanisław Stefańczyk i Edmund Kaczmarek. Rozprawa odbyła się w obecności wiceprokuratora SO

Mariana Stokłosa.

Jak pisze Ryszard Pajura w Encyklopedii Dębicy, mężczyźni oskarżeni zostali o przynależność do Narodowych Sił Zbrojnych, napady rabunkowe na wsie i majątki państwowe, rabunek odzieży, żywności, koni i nierogacizny. Akt oskarżenia objął także zastrzelenie komendanta MO w Domaradzu i dwóch funkcjonariuszy UB w Dębicy oraz napady i rozbijanie posterunków MO oraz napotykanych po drodze milicjantów i żołnierzy.

Oskarżeni przyznali się do winy. Józef Kozłowski, Franciszek Noster, Józef Grębosz, Zygmunt Ząbek i Jan Gomułka skazani zostali na karę śmierci. Jan Dąbrowski i Władysław Rogos na karę 15 lat, Józef Jantos 10, Tadeusz Płoa i Stanisław Froń 6, Władysław Prajzner 4, T. Gierlach 3 i Władysław Wolanin 1 roku więzienia.

Choć na najwyższy wymiar kary skazano pięciu NSZ-owców, to na dębickim Rynku powieszono trzech z nich: Kozłowskiego, Nostera i Grębosza, okarżonych o zamordowanie funkcjonariuszy UB.

Samą egzekucję dość szczegółowo opisuje Krzysztof Świętoń, w artykule: Publiczna egzekucja na dębickim Rynku - jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń w powojennej historii naszego miasta, opublikowanym w piśmie Dębica City Magazine.

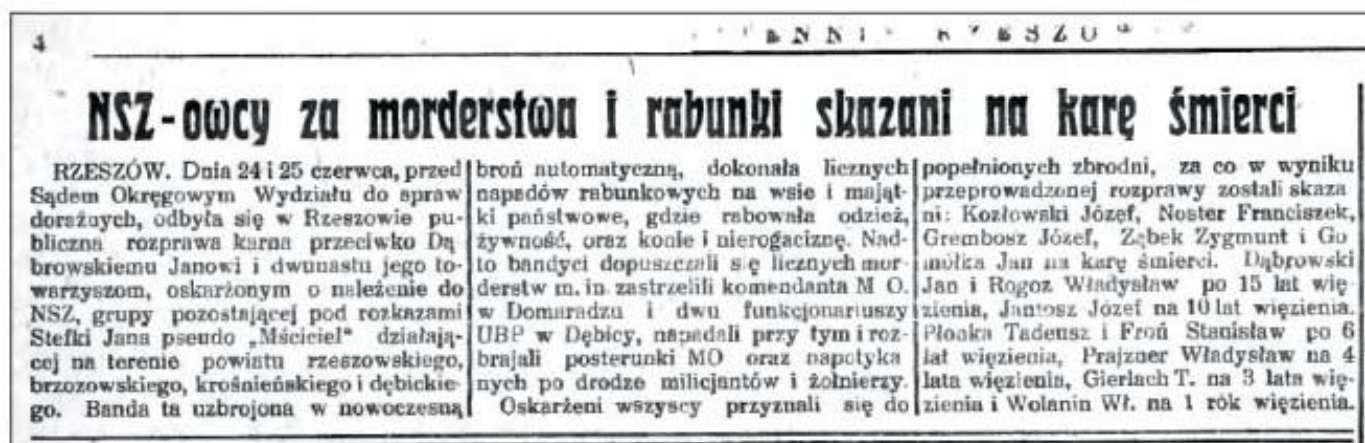
- 10 lipca 1946 roku w środę w południe na Rynku zebrała się spora grupa ludzi, choć świadkowie mówią że, nie było ich tak dużo. Była ładna pogoda, większość przyglądała się

z niepokojem, inni tylko przechodzili. Na Rynek podjechała ciężarówka z odkrytą paką, przywieziono trzech młodych partyzantów. Kat, którym był najprawdopodobniej Stanisław Świeca (potwierdzają to świadkowie), założył skazanym pętle na szyję, po czym ciężarówka odjechała zabierając grunt spod nóg więźniów (jednemu ze skazanych miała wysunąć się głowa z pętli, ale funkcjonariusze UB natychmiast zadbali o to, aby wszystko przebiegło zgodnie ze scenariuszem). Całość tego tragicznego widowiska obstawiona była przez UBeków i komunistyczne władze z regionu. Skazani przed śmiercią mieli możliwość wypowiedzieć się. Stwierdził i wystawił świadectwa zgonu lekarz Roman Lic. Egzekucję nadzorował Marian Stokłosa - prokurator Sądu Rejonowego z Rzeszowa - pisze Świętoń.

Ale czy to Stanisław Świeca wykonał wyrok? Nie wiadomo, choć potwierdza to m.in. w monografii Dębicy Andrzej Zagórski, pisząc o "niejakim Świecy z Kędzierza". Jednak Ewa Leniart, dyrektor oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie i historyk Maciej Małozieć twierdzą, że katem był Sylwester Bizson.

Wiadomo natomiast na pewno, że była to przedostatnia publiczna egzekucja w Polsce. Ostatnia odbyła się cztery dni później, 14 lipca 1946 roku w Poznaniu. Tam stracony został Arthur Greiser, gauleiter Kraju Warty.

Być może o egzekucji w Dębicy nie byłoby tak głośno, gdyby nie fotografia wykonana z balkonu jednej z kamienic przez Józefa



Artykuł, który ukazał się w 1946 roku, tuż po egzekucji, na łamach Tygodnika Rzeszowskiego.

Steca, ps. Jod, działacza wywiadu zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Zdjęcie, co opisuje Mariusz Kamieniecki w artykule opublikowanym w Naszym Dzienniku, a zatytułowanym: Jak komuniści mordowali wrogów systemu, dzięki działaczom WiN zostało wywiezione z Polski i dotarło do zagranicznej delegatury zrzeszenia. Nie dość, że trafiło do raportu przygotowywanego dla ONZ w sprawie terroru komunistycznego w Polsce, to również opublikowała je angielska prasa.

- Egzekucja żołnierzy podziemia niepodległościowego w Dębicy jest jedyną, z której posiadamy materiał ikonograficzny. Osobiście nie znam innych zdjęć także w wymiarze ogólnopolskim – przekonuje Bogusław Kleszczyński, historyk rzeszowskiego IPN w rozmowie z Mariuszem Kamienieckim. Lidia Górską w artykule Dębicki kronikarz, opublikowanym na stronie internetowej

dębickiego Liceum Ogólnokształcącego pisze, że o wydarzeniach związanych z historią zdjęcia ukazującego dębicką egzekucję Stec długo nie chciał rozmawiać.

Wiadomo jednak, że po jego opublikowaniu w zachodniej prasie autor został skazany przez władze komunistyczne na wieloletnie więzienie.

**Tomasz Ratuszniak**

#### **Bibliografia:**

1. Ewa Leniart, ekspertyza historyczna,
2. Ryszard Pajura, Encyklopedia Dębicy (www.debica24.eu),
3. Mariusz Kamieniecki, Jak komuniści mordowali wrogów systemu (www.naszdziennik.pl),
4. Krzysztof Świętoń, Publiczna egzekucja na dębickim Rynku - jedno z najbardziej tragicznych wydarzeń w powojennej historii naszego miasta (www.dcm2000.prv.pl),
5. Lidia Górską, Dębicki kronikarz (www.i-lo-debica.pl).



*Wspólna mogiła Józefa Grębosza, Józefa Kozłowskiego i Franciszka Nostera na cmentarzu komunalnym w Dębicy.*



*Tablica pamiątkowa na mogile Grębosza, Kozłowskiego i Nostera.*

Instytut Pamięci Narodowej  
Komisja Ścigania Zbrodni  
przeciwko Narodowi Polskiemu

Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej  
w Rzeszowie

URZĄD MIASTSKI W DĘBICY  
KANCELARIA OGÓLNA

dn. 05. 08. 2011

Nr 490  
WYDZIAŁ: \_\_\_\_\_

*30 + Muzeum + 2/2*  
*info o upamiętnieniu + 2/2*

WYDZIAŁ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI  
Data wpływu 10. 08. 2011  
Nr 504

Szanowny Pan  
Mariusz Trojan  
Zastępca Burmistrza  
Miasta Dębicy

Pismo z dnia: 18 VII 2011 r. Znak: PB.4040.12.2011.SG Nasz znak: BEB-6051-8(3)/11 Data: Rzeszów, dnia 03 sierpnia 2011 r.

*Szanowny Panie Burmistrze,*

W nawiązaniu do otrzymanego od Pana pisma, zawierającego prośbę o przeprowadzenie ekspertyzy historycznej dotyczącej osób straconych w publicznej egzekucji na Rynku w Dębicy 10 lipca 1946 r., Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie pragnie poinformować, iż osoby te były skazane na śmierć za przynależność do oddziału leśnego Jana Stefki, ps. „Mściciel”, operującego głównie na terenie powiatów rzeszowskiego, krośnieńskiego, brzozowskiego i dębickiego.

Oddział Jana Stefki powstał w drugiej połowie 1945 r. (w początkach 1946 r. liczył ok. 30 dobrze uzbrojonych ludzi – byłych żołnierzy AK, dezertersów z WP, MO). Był to oddział o charakterze niepodległościowym. Jego działalność polegała na rozbijaniu posterunków MO, rozbrajaniu żołnierzy WP, wykonywaniu akcji represyjnych wobec członków PPR, likwidowaniu funkcjonariuszy UB.

Początkiem 1946 r. oddział Jana Stefki przeszedł na teren powiatów dębickiego i mieleckiego. 16 lutego w Borku Wielkim oddział zlikwidował dwóch funkcjonariuszy PUBP Dębica – Stanisława Kosydara i Walentego Dziegiela. 18 lutego 1946 r. połączone oddziały Jana Stefki i Aleksandra Rusina rozbiły upaństwowiony majątek Rejów w Przecławiu. Ponadto zdemolowano dom i zabrano mienie (pochodzące z byłego majątku Rejów) sekretarza PPR w Przecławiu Alojzego Popiela (aktywnego komunisty, byłego członka KPP), jak również porywano jego żonę Bronisławę jako zakładniczkę. Następnie oddział Stefki udał się na południe i dotarł do Grudnej pow. Jasło. Tam został zaatakowany i rozбит przez grupę pościgową WP/UB/MO. Zginęło cztery osoby, dziewięć dostało się do niewoli.

W dniach 24 i 25 czerwca 1946 r. przed Sądem Okręgowym – Wydział do spraw doraźnych, odbyła się w Rzeszowie publiczna rozprawa karna przeciwko trzynastu osobom oskarżonym o przynależność do grupy leśnej Jana Stefki.

W składzie sędziowskim sądu doraźnego byli: jako przewodniczący sędzia Sądu Okręgowego Norbert Ołyński, jako ławnicy Stanisław Stefańczyk i Edmund Kaczmarek. Rozprawa odbyła się w obecności wiceprokuratora SO Mariana Stokłosa. Ołyński i Stokłosa byli oficerami wojska. Wielokrotnie ten zespół wydawał wyroki śmierci, przykładowo 22 maja 1946 r. skazał na śmierć dwóch żołnierzy z oddziału Antoniego Żubryda, straconych 24 maja 1946 r. w publicznej egzekucji przez powieszenie na stadionie w Sanoku.

[1/3]

Sąd skazywał na mocy dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o postępowaniu doraźnym (Dz. Ust. Nr 53, poz. 301). Śledztwo jako faza postępowania przygotowawczego została wyeliminowana z procesu karnego, a jako przygotowanie do postępowania wystarczyć miało jedynie dochodzenie prowadzone wyłącznie przez prokuratora. W stosunku do osoby podejrzanej obligatoryjnie stosowano areszt tymczasowy. Sąd mógł orzekać kary surowsze niż te, które były ustalone za określone przestępstwo w przepisach istniejącego już prawa. W praktyce celem powołania do istnienia instytucji sądów doraźnych były problemy z bezwzględny podporządkowaniem sobie prokuratury, która starała się mimo wszystko stosować literę prawa. Celem sądów doraźnych było natomiast zastraszenie społeczeństwa.

Wyrokiem z 25 czerwca 1946 r. skazano na śmierć pięć osób, byli to Jan Kozłowski, Franciszek Noster, Zygmunt Ząbek, Jan Gomółka i Józef Grębosz. Pozostali oskarżeni otrzymali kary od 1 do 15 lat więzienia. Społeczeństwo zostało poinformowane o wyroku w artykule prasowym pt. *NSZ-owcy za morderstwa i rabunki skazani na karę śmierci*, który ukazał się w „Dzienniku Rzeszowskim” [nr (147) 368].

Skazani na karę śmierci wyrokiem z 25 czerwca 1946 r. zostali:

**Zygmunt Ząbek**, ps. „Sęp”, syn Józefa i Anny, ur. 7 VIII 1914 r. w Domaradzu, pow. Brzozów. Żołnierz AK. W oddziale Jana Stefki od 14 I 1946 r. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. Wyrok śmierci wykonano 1 VIII 1946 r.

**Jan Gomółka**, ps. „Harpagan”, syn Władysława i Heleny, ur. 14 VIII 1922 r. w Godowej, pow. Rzeszów. Żołnierz AK. Od stycznia 1946 r. żołnierz grupy leśnej Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. Wyrok śmierci wykonano 11 VII 1946 r.

**Józef Kozłowski** vel **Józef Rąbski**, ps. „Mruk”, syn Adama i Stefanii, ur. 30 IX 1924 r. w Bitkowie, pow. nadwórniański, woj. stanisławowskie. Od września 1945 r. komendant posterunku MO w Korczyniu. 2 II 1946 r. zdezerterował z MO i dołączył grupy leśnej Jana Stefki. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy oddziału i dowódcy drużyny. Ujęty w momencie rozbicia grupy 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**

**Józef Grębosz**, ps. „Pszczółka”, syn Edmunda i Karoliny, ur. 6 III 1921 r. w Tuszynie, pow. Mielec. Od listopada 1944 r. służył w WP, w 2 zapasowym pp. w Rzeszowie. Zdezerterował 14 kwietnia 1945 r. i od tego czasu ukrywał się na terenie pow. mieleckiego. Od stycznia 1946 r. w oddziale Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia oddziału 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**

**Franciszek Noster**, ps. „Bukiet”, syn Ignacego i Marii, ur. 29 X 1920 r. w Domaradzu, pow. Brzozów. Były żołnierz AK. Od stycznia 1946 r. w oddziale Jana Stefki. Ujęty w momencie rozbicia oddziału 20 II 1946 r. **Wyrok śmierci wykonano 10 VII 1946 r. na Rynku w Dębicy.**

Osoby te zostały skazane za walkę przeciwko reżimowi komunistycznemu w Polsce. Bezpośrednie powody, które wpłynęły na podjęcie przez nie decyzji o wstąpieniu do oddziału leśnego mogły być w każdym przypadku różne. Dla przykładu, odnośnie Jana Grębosza wiadomym jest, iż obok motywacji patriotycznej kierowała nim chęć zemsty za zastrzelenie jesienią 1945 r. przez UB jego brata.

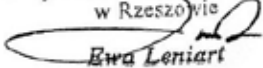
Publiczne wykonanie wyroku śmierci na żołnierzach Jana Stefki było odwetem komunistów za zlikwidowanie przez partyzantów dwóch funkcjonariuszy PUBP w Dębicy. Publiczna egzekucja została zapowiedziana już podczas pogrzebu wspomnianych funkcjonariuszy. Wyrok wykonano w dzień targowy, przymuszając do obecności podczas wykonania kary nawet młodzież szkolną. Józef Grębosz został powieszony, mimo, iż był ranny po walce w Grudnej.

[2/3]

Na podstawie zachowanego protokołu wykonania wyroku śmierci na osobie Franciszka Nostera wiemy, że egzekucja 10 lipca na rynku w Dębicy rozpoczęła się o godz. 12.30. Katem był Sylwester Bizon. Wyrok wykonano w obecności prokuratora Mariana Stokłosa i lekarza – dr Romana Lica.

Publiczna egzekucja w Dębicy została uwieczniona na fotografiach, wykonanych z ukrycia przez Józefa Steca, ps. „Jod”, działacza wywiadu WiN. Fotografie z egzekucji zostały przekazane drogą konspiracyjną na Zachód i tam opublikowane.

*2 powtórnemu*

Dyrektor Oddziału  
Instytutu Pamięci Narodowej  
w Rzeszowie  
  
Ewa Leniart

Otrzymują:

- 1) adresat
- 2) a/a

Sporządził: Mirosław Surdej 017 8606023

[3/3]

---

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ – KOMISJA ŚCIGANIA ZBRODNI PRZECIWKO NARODOWI POLSKTEMU  
ODDZIAŁOWE BIURO EDUKACJI PUBLICZNEJ W RZESZOWIE

ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów  
tel. 17 8606026, fax. 017 8606044





DĘBICA

Rada Ochrony  
Pamięci Walk  
i Męczeństwa



67. rocznica jednej z ostatnich  
publicznych egzekucji w Polsce

**10 lipca 2013**



**PAMIĘĆ O NICH MIAŁA ZGINAĆ**  
**„Naród, który traci pamięć, traci sumienie”**

uroczystość odsłonięcia  
obelisku upamiętniającego

**ŻOŁNIERZY WYKŁĘTYCH  
POLSKIEGO PODZIEMIA  
NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO**

**10 lipca 2013**

**środa**

**godz. 16:30**

**Rynek w Dębicy**

## PROGRAM

**godz. 16:30 Rynek w Dębicy**

- Hymn państwowy
- Powitanie - Paweł Walicki Burmistrz Miasta Dębicy
- „Przysięgali na orła i na krzyż” - słowo o żołnierzach podziemia antykomunistycznego - Maciej Malozięć - historyk
- Historia powstania obelisku - Mariusz Trojan - zastępca Burmistrza Miasta
- „Sny niespełnione powstaną z mogił...” - program w wykonaniu Młodzieżowej Grupy SAFO z Dębicy
- Wystąpienie świadka egzekucji
- Odsłonięcie i poświęcenie obelisku
- Apel pamięci
- Złożenie wienieców i wiązanek kwiatów

**godz. 18:00 Kościół pw. św. Jadwigi**

Msza święta w intencji bohaterów  
Polskiego Podziemia Niepodległościowego

*Plakat informujący o mającej się odbyć na dębickim Rynku uroczystości.*



W hołdzie „ŻOŁNIERZOM WYKŁĘTYM”  
w 67. rocznicę jednej z ostatnich  
publicznych egzekucji w Polsce  
Pomnik memoratywny na dębickim Rynku

10 lipca 1946 roku na Rynku w Dębicy odbyła się jedna z ostatnich publicznych egzekucji w Polsce. Na mocy wyroku Sądu Okręgowego - Wydziału do spraw doraźnych w Rzeszowie z dnia 25 czerwca 1946 roku na karę śmierci zostało skazanych pięciu polskich patriotów, członków oddziału Narodowych Sił Zbrojnych „Mściciela”, spośród których trzech zostało straconych na rynku w Dębicy. Byli to: Józef Grębosz, Józef Kozłowski i Franciszek Noster.

Publiczny wyrok wykonany został przez powieszenie, co miało na celu odstraszyć potencjalnych „wrogów władzy ludowej” oraz zademonstrować siłę i determinację reżimu komunistycznego. Najczęściej jednak, osoby skazywane na karę śmierci mordowane były według sowieckiej metody - strzałem z pistoletu w tył głowy. Takie wyroki wykonywano na terenie więzienia, zaś ciała ofiar grzebano potajemnie, w zazwyczaj nieznanymi do dzisiaj miejscach. W ten sposób zginęli m.in. związani z naszym regionem patrioci i bohaterowie: mjr Adam Lazarowicz ps. „Klamra” - wiceprezes IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, mjr Ludwik Marszałek ps. „Zbroja” - prezes dolnośląskich struktur WiN oraz por. Karol Chmiel ps. „Grom” - doradca ds. politycznych w IV Zarządzie WiN.

Obelisk „Żołnierzom Wyklętym” Polskiego Podziemia Niepodległościowego jest wyrazem hołdu mieszkańców Dębicy oraz Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa dla bohaterów antykomunistycznego podziemia, którzy w obronie niepodległości i suwerenności Polski z bronią w ręku oraz w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu. Obelisk w sposób szczególny upamiętnia trzech żołnierzy z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych, zamordowanych publicznie na dębickim rynku 10 lipca 1946 roku.

W górnej części obelisku znajduje się wizerunek polskiego orła wojskowego, który został wykonany z brązu. Poniżej umieszczony został tekst:

W HOŁDZIE  
„ŻOŁNIERZOM WYKŁĘTYM”  
POLSKIEGO PODZIEMIA NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO  
Z ODDZIAŁU NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH  
JANA STEFKI „MŚCICIELA”,  
STRACONYCH NA DĘBICKIM RYNKU 10 LIPCA 1946 R.  
W WYNIKU KOMUNISTYCZNEJ ZBRODNI SĄDOWEJ  
W JEDNEJ Z OSTATNICH PUBLICZNYCH EGZEKUCJI W POLSCE.

JÓZEF GREBOSZ „PSZCZÓŁKA” LAT 26  
JÓZEF KOZŁOWSKI „MRUK” LAT 21  
FRANCISZEK NOSTER „BUKIET” LAT 26.

PAMIĘĆ O NICH MIAŁA ZGINAĆ  
„Naród który traci pamięć, traci sumienie”  
Zbigniew Herbert

Dębica, 10 lipca 2013 r.

Mieszkańcy Dębicy  
Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa

# Niech żyje Polska! - po 67. latach znów słyszeć ich krzyk

Pamięci Pszczółki, Mruka i Bukieta.

**- 67 lat temu po południu 10 lipca 1946 roku ten Rynek opustoszał, bowiem pamięć o nich miała zagać. Dziś po 67 latach ten Rynek się wypełnił, a Dębica z dumą może powiedzieć, że o nich nie zapomniała - mówił historyk Maciej Małozieć podczas odsłonięcia obelisku upamiętniającego trzech żołnierzy z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych, straconych na dębickim Rynku podczas jednej z ostatnich publicznych egzekucji w Polsce.**

- Niech żyje Polska! Precz z komuną! Boże, przebacz im! - to według Zdzisława Nauki, świadka egzekucji ostatnie słowa wykrzywane przed śmiercią przez Józefa Grębosza ps. Pszczółka, Józefa Kozłowskiego ps. Mruk i Franciszka Nostra ps. Bukiet. Trzech żołnierzy wyklętych polskiego podziemia niepodległościowego z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych Jana Stefki „Mściciela” straconych w wyniku komunistycznej zbrodni sądowej - jak mówi napis na poświęconym im obelisku.

## **Na upamiętnienie czekali przez lata**

Dębickie środowiska patriotyczne i kombatanckie o uczczenie pamięci żołnierzy wyklętych z naszego regionu starały się już w kilka lat po upadku poprzedniego systemu. Przez długi czas było to jednak niemożliwe. Aż do momentu kiedy w mieście zawiązał się Społeczny Komitet Poparcia Idei Upamiętnienia na Rynku w Dębicy Żołnierzy Wyklętych, a w sprawę zaangażowali się przedstawiciele Związku Inwalidów Wojennych RP koła w Dębicy i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Środowiska 5. Pułku Strzelców

Konnych AK w Dębicy.

- W 2011 roku zwróciłem się do rzeszowskiego oddziału IPN o ekspertyzę historyczną w sprawie ich skazania na śmierć. Opinia IPN, wnioski ze spotkań ze środowiskami kombatanckimi, przedstawicielami komitetu społecznego, z częścią radnych stały się punktem wyjścia do upamiętnienia śmierci straconych w 1946 roku w Dębicy oraz wszystkich wyklętych, poprzez postawienie na dębickim Rynku pomnika - mówił wiceburmistrz Mariusz Trojan.

## **Projekt Leskiej i Szczerbińskiego**

Pomysł ten poparli radni, którzy w marcu zeszłego roku jednogłośnie podjęli zezwalającą na to uchwałę. Budowę obelisku zaprojektowanego przez architektkę Annę Leską i Franciszka Szczerbińskiego, artystę plastyka, wsparła finansowo Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie.

Podczas odsłonięcia obelisku Mariusz Trojan dziękował za to Damianowi Markowskiemu, pochodzącemu z Dębicy przedstawicielowi ROPWiM. Ale wymieniał też wiele innych osób które, według niego dobrze przysłużyły się sprawie. W tym gronie znaleźli się m. in.: Zbigniew Drzymała, Elżbieta Kęsik, Jacek Dymitrowski, Andrzej Chochołowski, Monika Rojek-Kałek, Ryszard Kucab, Maciej Małozieć, Izabela Ceglarska, Jarosław Urbański i Mateusz Cebula.

## **Szarfa trafiła do rodzin ofiar**

Na ceremonię odsłonięcia obelisku, którego poświęcenia dokonał ks. Ryszard Piasecki przybyli m.in. przedstawiciele organizacji komba-

tanckich, władz samorządowych, szkół, służb mundurowych, duchowieństwa, stowarzyszeń, organizacji związkowych i mieszkańcy miasta. Obecne były również rodziny pomordowanych. Wśród nich: Maria Kopera, siostra Józefa Grębosza wraz z rodziną, Stefania Gościńska, bratanica Józefa Kozłowskiego, Anna Piękoś, Alicja Kozłowska-Czekaj i Ryszard Czekaj. To właśnie oni, a także przedstawiciele ROPWiM po odsłonięciu pomnika otrzymali fragmenty szarfy i pamiątkowe statuetki.

**Nie zapomnieli o Klamrze, Zbroi i Gromie**  
Podczas uroczystości, którą uświetniła Miej-

ska Orkiestra Dęta z poruszającym spektaklem wystąpiła Młodzieżowa Grupa Safo, przygotowana przez Izabelę Cęglarz. Młodzi ludzie przypomnieli zebranym na Rynku o żołnierzach wyklętych związanych z naszym regionem. Prócz Grębosza, Kozłowskiego i Nostera również o: mjr Adamie Lazarowiczu ps. Klamra, wiceprezesa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, mjr Ludwiku Marszałku, ps. Zbroja, prezesa dolnośląskich struktur WiN oraz por. Karolu Chmielu ps. Grom, doradcy ds. politycznych w IV Zarządzie WiN (...)

**Tomasz Ratuszniak**

20 lipca 2013

Aktualności

3

Nr 29 (673)

Pamięci Pszczółki, Mruka i Bukiet

## Niech żyje Polska! - po 67. latach znów słychać ich krzyk

- 67 lat temu po południu 10 lipca 1946 roku ten Rynek opustoszał, bowiem pamięć o nich miała zagać. Dziś po 67 latach ten Rynek się wypełnił, a Dębica z dumą może powiedzieć, że o nich nie zapomniano - mówi historyk Maciej Malożięć podczas odsłonięcia obelisku upamiętniającego trzech żołnierzy z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych, straconych na dębickim Rynku podczas jednej z ostatnich publicznych egzekucji w Polsce.

- Niech żyje Polska! Precz z komuną! Boże, przebacz im! - to według Zdzisława Nauki, świadka egzekucji ostatnie słowa wykrzykane przed śmiercią przez Józefa Grębosza ps. Pszczółka, Józefa Kozłowskiego ps. Mruk i Franciszka Nostrę ps. Bukiet. Trzech żołnierzy wyklętych polskiego podziemia niepodległościowego z oddziału Narodowych Sił Zbrojnych Jana Stefi „Mściciela” straconych w wyniku komunistycznej zbrodni sądowej - jak mówi napis na poświęconym im obelisku.

### Na upamiętnienie czekali przez lata

Dębickie środowiska patriotyczne i kombatanckie o uczczenie pamięci żołnierzy wyklętych z naszego regionu starały się już w kilka lat po upadku poprzedniego systemu. Przez długi czas było to jednak niemożliwe. Aż do momentu kiedy w mieście zawiązał się Społeczny Komitet Poparcia Idei Upamiętnienia na Rynku w Dębicy Żołnierzy Wyklętych, a w sprawie zaangażowali się przedstawiciele Związku Inwalidów Wojennych RP koła w Dębicy i Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Środowiska 5. Pułku Strzelców Konnych AK w Dębicy.

- W 2011 roku zwróciłem się do rzeszowskiego oddziału IPN o ekspertyzę historyczną w sprawie ich skazania na śmierć. Opinia IPN, wnioski ze spotkań ze środowi-



Kwiaty pod obeliskiem złożyli m.in. przedstawiciele rodzin zamordowanych na dębickim Rynku.

skami kombatanckimi, przedstawicielami komitetu społecznego, z częścią radnych stały się punktem wyjścia do upamiętnienia śmierci straconych w 1946 roku w Dębicy oraz wszystkich wyklętych, poprzez postawienie na dębickim Rynku pomnika - mówił wiceburmistrz Mariusz Trojan.

**Projekt Leskiej i Szczerbińskiego**  
Pomysł ten poparli radni, którzy w marcu zeszłego roku jednogłośnie podjęli zezwalającą na to uchwałę. Budowę obelisku zaprojektowanego przez architektkę Annę Leską i Franciszka Szczerbińskiego, artystę plastyka, wspierała finansowo Rada Ochrony Pamięci Walk

i Męczeństwa w Warszawie.

Podczas odsłonięcia obelisku Mariusz Trojan dziękował za to Damianowi Markowskiemu, pochodzącemu z Dębicy przedstawicielowi ROPWiM. Ale wymieniał też wiele innych osób które, według niego dobrze przysłużyły się sprawie. W tym gronie znaleźli się

m.in.: Zbigniew Drzymala, Elżbieta Kęsik, Jacek Dymitrowski, Andrzej Chochołowski, Monika Rojek-Kalek, Ryszard Kucab, Maciej Malożięć, Izabela Cęglarz, Jarosław Urbański i Mateusz Cebula.

### Szarfa trafiła do rodzin ofiar

Na ceremonii odsłonięcia obelisku, którego poświęcenia dokonał ks. Ryszard Piasecki przybyli m.in. przedstawiciele organizacji kombatanckich, władz samorządowych, szkół, służb mundurowych, duchowieństwa, stowarzyszeń, organizacji związkowych i mieszkańcy miasta.

Obecne były również rodziny pomordowanych. Wśród nich: Maria Kopera, siostra Józefa Grębosza wraz z rodziną, Stefania Gościńska, bratanica Józefa Kozłowskiego, Anna Piękoś, Alicja Kozłowska-Czekaj i Ryszard Czekaj. To właśnie oni, a także przedstawiciele ROPWiM po odsłonięciu pomnika otrzymali fragmenty szarfy i pamiątkowe statuetki.

### Nie zapomnieli o Klamrze, Zbroi i Gromie

Podczas uroczystości, którą uświetniła Miejska Orkiestra Dęta z poruszającym spektaklem wystąpiła Młodzieżowa Grupa Safo, przygotowana przez Izabelę Cęglarz. Młodzi ludzie przypomnieli zebranym na Rynku o żołnierzach wyklętych związanych z naszym regionem. Prócz Grębosza, Kozłowskiego i Nostera również o: mjr Adamie Lazarowiczu ps. Klamra, wiceprezesa IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, mjr Ludwiku Marszałku, ps. Zbroja, prezesa dolnośląskich struktur WiN oraz por. Karolu Chmielu ps. Grom, doradcy ds. politycznych w IV Zarządzie WiN.

Fotoreportaż i film z uroczystości na Rynku obejrzeć można na naszym portalu, pod adresem: [www.debica24.eu](http://www.debica24.eu).

**Tomasz Ratuszniak**

# Przemówienie burmistrza Dębicy Pawła Wolickiego podczas odsłonięcia obelisku.



*Stanisław Leski, przewodniczący Rady Miasta i Paweł Wolicki, burmistrz Dębicy tuż po przecięciu wstęgi.*

Witam wszystkich bardzo serdecznie na uroczystości odsłonięcia obelisku upamiętniającego Żołnierzy Wyklętych. Żołnierzy Wyklętych Polskiego Podziemia Niepodległościowego, w tym trzech z oddziału leśnego Narodowych Sił Zbrojnych Jana Stefki, pseudonim Mściciel. Żołnierzy: Józefa Grębosza ps. Pszczółka, Józefa Kozłowskiego ps. Mruk, Franciszka Nostera ps. Bukiet straconych na Rynku w Dębicy 10 lipca 1946 roku, straconych podczas jednej z ostatnich publicznych egzekucji w Polsce.

Mam także ogromny zaszczyt powitać rodziny pomordowanych. Witam serdecznie siostrę śp. Pana Józefa Grębosza, panią Marię Koperę, wraz z rodziną. Jest mi niezmiernie miło powitać rodzinę śp. Pana Józefa Kozłowskiego,

bratanicę, panią Stefanę Gościńską, panią Annę Piękoś, oraz państwa: Ryszarda Czekaj i Alicję Kozłowską-Czekaj.

Miło jest mi powitać wszystkie organizacje kombatanckie, oraz przedstawiciele Komitetu Społecznego Poparcia Idei Upamiętnienia na Rynku w Dębicy Żołnierzy Wyklętych.

Witam serdecznie posła do parlamentu europejskiego pana Tomasza Porębę. Z największą przyjemnością witam przybyłych na dzisiejszą uroczystość przedstawiciele Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, w imieniu pana ministra, pana Andrzeja Kuntera, pana Damiana Markowskiego.

Witam przedstawiciele parlamentarzystów, którzy ze względu na posiedzenie Sejmu nie mogli osobiście uczestniczyć

w dzisiejszej uroczystości. Panią Kingę Lada-Krawczyk, dyrektora biura posła na Sejm RP pana Jana Warzechy, panią Ewę Świder i pana Witolda Darłaka, przedstawicieli biura posła na Sejm RP Kazimierza Moskala, pana Adama Dymińskiego, asystenta posła na Sejm RP Renaty Butryn, pana Adriana Biernackiego, przedstawiciela biura senator RP, pani Alicji Zajac.

Witam serdecznie pana Stanisława Micała, przewodniczącego prezydium Podkarpackiej Rady Do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Witam serdecznie radnego sejmiku województwa Podkarpackiego pana Czesława Łączaka. Serdecznie witam przedstawicieli Starostwa Powiatowego w Dębicy, w tym pana Władysława Bielawę, starostę powiatu dębickiego, oraz pana Czesława Kubka, wicestarostę wraz z zarządem powiatu dębickiego.

Witam radnych powiatu dębickiego, na czele z przewodniczącym Rady Powiatu panem Tadeuszem Łoś-Kamińskim. Pragnę powitać radnych miejskich, z przewodniczącym Rady Miejskiej, panem Stanisławem Leskim. Witam serdecznie pana Stanisława Rokosza, wójta gminy Dębica, oraz przewodniczącego Rady Gminy Dębica, pana Piotra Żyburę wraz z radnymi gminnymi.

Zaszczycili nas swoją obecnością również burmistrzowie, wójtowie i przewodniczący rad gmin ościennych. Pragnę serdecznie powitać pana Leszka Bieńską, burmistrza miasta i gminy Brzostek, pana Marka Rączkę, wójta gminy Żyraków, pana Roberta Muchę, wójta gminy Jodłowa, pana Józefa Chudego, wójta gminy Czarna, panią Ewę Gołębiowską, burmistrza Pilzna, pana Ryszarda Wolanina, burmistrza Przecławia. Witam Państwa serdecznie.

Są z nami także dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych Urzędu Miejskiego, oraz prezesi spółek miejskich. Pragnę powitać także dyrektorów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w Dębicy.

Witam serdecznie przedstawicieli jednostek służb mundurowych z naszego regionu,

a przede wszystkim pana Pawła Filipka, komendanta Powiatowej Policji w Dębicy, pana Wojciecha Buszka, komendanta powiatowego Straży Pożarnej, pana Bogdana Witkosia, dyrektora Zakładu Karnego.

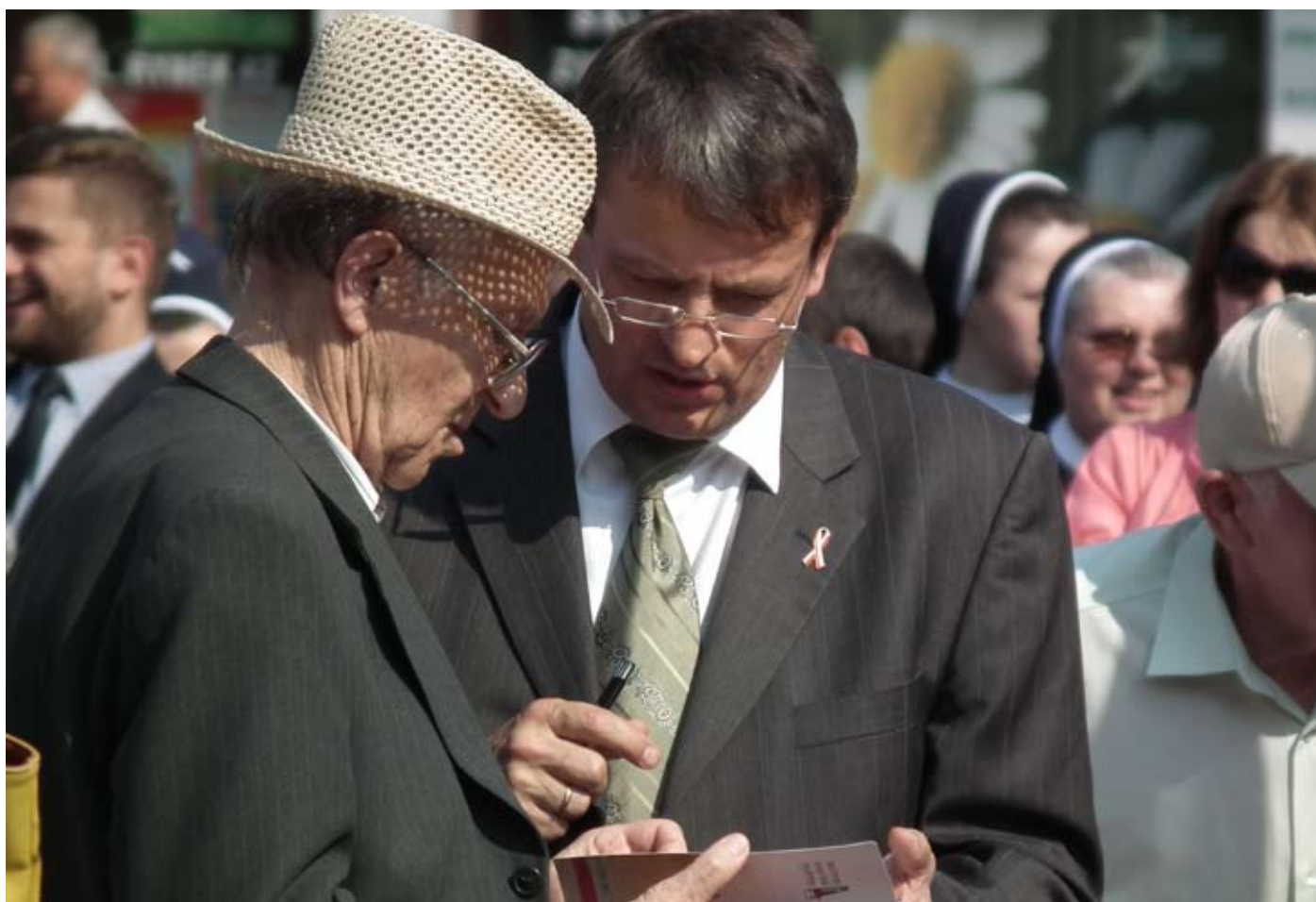
Swoją obecnością zaszczytili nas przedstawiciele duchowieństwa: ks. prałat Józef Dobosz, proboszcz parafii pw. Miłosierdzia Bożego, ks. dr Kazimierz Fąfara, proboszcz parafii pw. Najświętszego Serca Jezusowego, ks. Jan Krupa, proboszcz parafii pw. Matki Boskiej Anielskiej i ks. prałat Ryszard Piasecki, proboszcz parafii pw. św. Jadwigi, ks. prałat Józef Wątroba, proboszcz parafii pw. Krzyża Świętego i Matki Bożej Bolesnej, siostra Maksymilla Pliszka, przełożona Sióstr Służebniczek. Witamy serdecznie.

Z dużą przyjemnością witam przedstawicieli harcerstwa, organizacji związkowych, oraz stowarzyszeń z terenu powiatu dębickiego. Witam także przedstawicieli prasy, radia i telewizji. Niech echo tych uroczystości szeroko poniesie.

Okolicznościowe adresy na dzisiejszą uroczystość przesłali również: poseł do parlamentu europejskiego, pani Elżbieta Łukacijewska, poseł na sejm pan Stanisław Ożóg, wojewoda podkarpacki pani Małgorzata Chomycz-Śmigielska, oraz zarząd województwa Podkarpackiego.

Witam jeszcze raz wszystkich obecnych na dzisiejszej uroczystości (...).

## Przemówienie wiceburmistrza Dębicy Mariusza Trojana podczas odsłonięcia obelisku.



*Wiceburmistrz Mariusz Trojan w rozmowie ze Stanisławem Micałem, przewodniczącym prezydium Podkarpackiej Rady do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.*

To nie miało prawa nigdy się wydarzyć. A jednak. I wydarzało się w wielu innych miejscach w Polsce po zakończeniu II wojny światowej. Czas ówczesny obfitował w tragiczne wydarzenia podobne do tego jakie miało miejsce 10 lipca 1946 roku na dębickim Rynku. Wydarzenia, które tak naprawdę miały swoje źródła wcześniej. Najpierw we wrześniu 1939 r., kiedy z zachodu, a potem ze wschodu napadły na Polskę wrogie armie i potem, kiedy okazało się, że zostaliśmy sprzedani sowietom przez zachodnich sojuszników. To czego Polacy doświadczyli później jest konsekwencją tamtych decyzji. Decyzji, na które nie mieli żadnego wpływu. Po sześciu latach trwania II wojny światowej w Polsce, jedna okupacja zastąpiła drugą, NKWD i UB zastąpiły Gestapo, a Hitlera Stalin.

Rozpanoszony komunistyczny reżim niszczył wszystkich, którzy stawali mu na drodze. Kilkadziesiąt lat później, po zmianach ustrojowych w Polsce, dębickie środowiska patriotyczne i kombatantki próbowały doprowadzić do uczczenia Żołnierzy Wyklętych, związanych z naszym regionem, w tym trzech leśnych członków Narodowych Sił Zbrojnych z oddziału Mściciela, to jest: Józefa Grębosza, ps. Pszczółka, Franciszka Noster, ps. Bukiet i Józefa Kozłowskiego ps. Mruk. Skazanych na śmierć wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie z 25 czerwca 1946 roku. Sąd skazywał na mocy dekretu z 16 listopada 1945 roku o postępowaniu doraźnym. Śledztwo, jako faza postępowania przygotowawczego została wyeliminowana. Celem sądów doraźnych było zastraszenie społeczeństwa. Wyrokiem



takiego właśnie postępowania 10 lipca 1946 roku dokonano mordu na dębickim Rynku. Z różnych przyczyn próby upamiętnienia nie przynosiły jednak rezultatu przez długi, długi czas. Punktem honoru stało się aby to zmienić. W sprawę zaangażowali się bardzo przedstawiciele Społecznego Komitetu Poparcia i Upamiętnienia, członkowie Związku Inwalidów Wojennych RP, koła w Dębicy, oraz Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Środowiska 5. Pułku Strzelców Konnych AK w Dębicy.

W 2011 roku zwróciłem się do rzeszowskiego oddziału IPN o ekspertyzę historyczną, w sprawie ich skazania na śmierć. Opinia IPN, oraz wnioski ze spotkań ze środowiskami kombatanckimi, przedstawicielami komitetu społecznego, oraz częścią radnych stały się punktem wyjścia do upamiętnienia śmierci straconych w 1946 roku w Dębicy, oraz wszystkich wyklętych poprzez postawienie na dębickim Rynku pomnika.

W marcu bieżącego roku Rada Miejska w Dębicy jednogłośnie podjęła stosowną uchwałę i zostały uruchomione procedury. Inicjatywę poparła też Rada Ochrony Pamięci Walk Męczeństwa w Warszawie dofinansowując budowę.

Dziękuję za to szczególnie panu Adamowi Siwkowi, naczelnikowi wydziału krajowego rady i jego współpracownikowi, obecnemu z nami dzisiaj panu Damianowi Markowskiemu. Dodam, że pan Damian jest rodowitym dębiczanie.

Koncepcja upamiętnienia zgodnie z wolą środowisk kombatanckich i patriotycznych jest wspólnym dziełem pani Anny Leskiej, architektki i urbanistki, oraz pana Franciszka Szczerbińskiego, artysty plastyka. Według autorów chropowata faktura betonowej bryły nawiązuje do surowych kamieni, owych kamieni na szaniec, jak pisał w wierszu Testament mój Juliusz Słowacki. Warto zacytować fragment:

*Lecz zaklinam - niech żywi nie tracą nadziei  
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;*

*A kiedy trzeba - na śmierć idą po kolei,*

*Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec!...*

Granitowa ciemna płyta na której wyryto napis i zawieszono wojskowego orła z brązu jest formą szarfy żałobnej.

Zbigniew Drzymala, Elżbieta Kęsik, Jacek Dymitrowski, Andrzej Chochołowski, Monika Rojek, Ryszard Kucab, Maciej Małozieć, Izabela Ceglarz, Jarosław Urbański, czy Mateusz Cebula, to tylko niektóre nazwiska, spośród wielu ludzi, którzy w różny sposób dobrze przysłużyli się sprawie. Dziękuję wam bardzo. Żyją wśród dębiczanie osoby, które jako leśni nie pogodzili się z nowymi porządkami, które zapanowały po II wojnie światowej i z karabinem w ręku narażali własne życie dla ukochanej Ojczyzny, skazani potem na karę długoletniego więzienia.

To m.in. major Jerzy Krupa, kapitan Tadeusz Garstka, czy kapitan Edward Kurdziołek. Dzisiaj myślimy o nich wszystkich. O tysiącach imiennych i bezimiennych, o bohaterach naszej Ojczyzny. Niezłomnych do końca, którzy ponizani, torturowani i mordowani w ubeczkich kazamatach znosili swoje cierpienie, ból i tęsknotę za rodzinami i wolną Polską.

Nie sposób nie wymienić w tym miejscu, wspomnianych już dzisiaj, ale nie sposób ich nie wymienić. Związanych z naszą ziemią czołowych działaczy zrzeszenia WiN: majora Adama Lazarowicza, ps. Klamra, majora Ludwika Marszałka, ps. Zbroja oraz porucznika Karola Chmiela, ps. Grom. Pamiętajmy. Wiedza o przeszłości jest konieczna, aby zrozumieć teraźniejszość. To co wspólnie staraliśmy się od kilku lat czynić w naszej małej ojczyźnie, przywracając tych bohaterów narodowej, lokalnej pamięci jest splatą zadawnionego długo. Chwała im wszystkim!

# Przysięgali na orła i krzyż

Wystąpienie historyka Macieja Małozięcia



*Maciej Małozięć.*

Szanowni Państwo, 67. lat temu, w środę 10 lipca 1946 roku o godz. 16-17 ten Rynek już opustoszał po straszliwych wydarzeniach, które rozegrały się tutaj przed południem. Z szyi trzech polskich patriotów ściągnięto już pętle, a ich ciała wrzucono na ciężarówkę, notabene, tą samą, którą ich tutaj przywieziono. Na której stali tuż przed egzekucją i która odjechawszy pozostawiła ich wiszących na szubienicy.

Popołudniem 10 lipca 1946 roku ten Rynek już opustoszał, bowiem ściągnięci pod presją mieszkańcy tuż po egzekucji rozeszli się ze spuszczonej głowami, częstokroć mając w oczach łzy. A ci którzy chcieli tu pozostać zostali rozgonieni przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. W tej pustce na próżno by szukać starosty Chłędowskiego, burmistrza Ziemiowskiego, enkawudzisty Gołubiewa, ubeckiego porucznika Wojtusika, czy kata Sylwestra Bizonia. Pozostał tylko strach i niewyobrażalne przerażenie, które

przez wiele dni, tygodni i miesięcy pokutowało w społeczeństwie ziemi dębickiej. Reżyserem tego bestialskiego aktu chodziło o zastraszenie mieszkańców Dębicy i okolic. Szczególnie tych, którzy w czasie okupacji odznaczali się patriotyczną postawą i zaangażowaniem w struktury polskiego podziemia. W ten sposób utrwałała się władza ludowa, ale społeczeństwo które wyrosło na gruncie wychowania patriotycznego i narodowego okresu międzywojennego nie znało pojęcia pokoju za wszelką cenę, o którym mówił minister Beck, a ponad wszystko umiłowało sobie hasło: Honor i Ojczyzna, by w myśl łacińskiej sentencji *salus rei publicae suprema lex*, walczyć o dobro Rzeczypospolitej, które było najwyższym prawem i najwyższym obowiązkiem.

I na gruncie realizacji tego obowiązku walczyli żołnierze września. Żołnierze Wojska Polskiego we wrześniu 1939 roku. Na gruncie realizacji tego samego obowiązku powstało Pol-

skie Państwo Podziemne posiadające własną administrację, wymiar sprawiedliwości, oraz największą konspiracyjną armię ówczesnego świata, to jest Armię Krajową, która wyrosła z przemianowania kolejno Służby Zwycięstwu Polski na Związek Walki Zbrojnej, a w lutym 1942 roku na Armię Krajową. Każdy ochotnik przed wstąpieniem w tajne struktury Armii Krajowej musiał złożyć rotę przysięgi, w której przyrzekał być wiernym ojczyźnie Rzeczypospolitej Polskiej. Stać nieugięte na straży jej honoru i o wyzwolenie jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił aż do ofiary życia.

Przez pięć lat okupacji walczyli żołnierze Armii Krajowej z okupantem odnosząc sukcesy m.in. na płaszczyźnie wywiadu, sabotażu, czy dywersji. Kulminacją podjętej walki miało być ogólnonarodowe powstanie, które zamieniono później na koncepcję akcji o kryptonimie Burza. Niestety akcja wzmożonej dywersji, akcja Burza, jak i powstanie, które ograniczyło się jedynie do stolicy nie przyniosły spodziewanego rezultatu, jakim miała być wolna ojczyzna. Wraz z wkroczeniem na polskie ziemie oddziałów Armii Czerwonej i NKWD, rozpoczęły się aresztowania wśród żołnierzy Armii Krajowej. Ale dla tych, którzy przysięgali na orła i na krzyż, że o wyzwolenie ojczyzny walczyć będą ze wszystkich sił aż do ofiary życia nawet formalne rozwiązanie struktur Armii Krajowej w styczniu 1945 roku nie oznaczało końca podjętej walki. Idee Armii Krajowej kontynuowała najpierw organizacja Nie, a następnie delegatura Sił Zbrojnych na kraj oraz powstałe w jej miejsce we wrześniu 1945 roku zrzeszenie Wolność i Niezawisłość.

Szanowni Państwo, jako mieszkańcy ziemi dębickiej mamy szczególny powód do dumy, bowiem w panteonie polskich bohaterów walczących z reżimem komunistycznym spotkać możemy wiele postaci wywodzących się lub związanych z Ziemią Dębicką. Wśród nich warto wspomnieć chociażby członków 4. Zarządu Głównego zrzeszenia Wolność i Niezawisłość zamordowanych 1 marca 1951 roku: Adama Lazarowicza i Karola Chmiela. To

w dniu ich męczeńskiej śmierci w całej Polsce obchodzony jest Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

W tym roku przypada również 65. rocznica stracenia w kazamatach ubeckiego więzienia we Wrocławiu członków, przywódców dolnośląskich struktur WiN-u: Ludwika Marszałka, Jana Klamuta i Stanisława Dydo.

Poza strukturami zrzeszenia Wolność i Niezawisłość w konspiracji antykomunistycznej działały liczne organizacje zbrojne o zróżnicowanym zasięgu terytorialnym i składzie osobowym. Istotną rolę wśród tych organizacji odegrały organizacje zbrojne Obozu Narodowego skupione w Narodowym Zjednoczeniu Wojskowym, które powstało z połączenia Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej.

Szanowni Państwo, rodzi się pytanie: skąd ci ludzie czerpali tak wielkie pokłady patriotyzmu, heroizmu, ambicji i honoru, które determinowały do walki o wolną ojczyznę. I na tak postawione pytanie możemy za Andrzejem Kołakowskim odpowiedzieć słowami wiersza:

*Bo przysięgali na orła i na krzyż,  
na dwa kolory, te najświętsze w Polsce barwy,  
na czystą biel i na gorącą czerwień krwi,  
na wolność żywych i na wieczną chwałę  
zmarłych.*

67 lat temu po południu 10 lipca 1946 roku ten Rynek opustoszał, bowiem pamięć o nich miała zagać. Dziś po 67 latach ten Rynek się wypełnił, a Dębica z dumą może powiedzieć, że o nich nie zapomniała. Cześć Ich Pamięci!

# To Polak odebrał im życie...

Wspomnienia Czesława Wysowskiego, świadka egzekucji.



Czesław Wysowski podczas odsłonięcia obelisku.

Proszę Państwa!

Ja byłem świadkiem tej haniebnej egzekucji, która odbyła się na rynku w Dębicy w dniu 10 lipca 1946 r. Miałem wówczas 17 lat. Od tego czasu minęło już 67 lat w tym 43 lata PRL-u, Polski zniewolonej, oraz 24 lata wolnej niepodległej Polski.

W tym czasie nie było mowy, aby ten pomnik upamiętniający to wydarzenie powstał, bo były sprzeciwy z przyczyn wiadomych.

Odebrano życie młodym kilka lat starszym ode mnie, którzy nie złodziejami, bandytami i mordercami jak przed wykonaniem tej egzekucji powiedziano, ale byli to młodzi

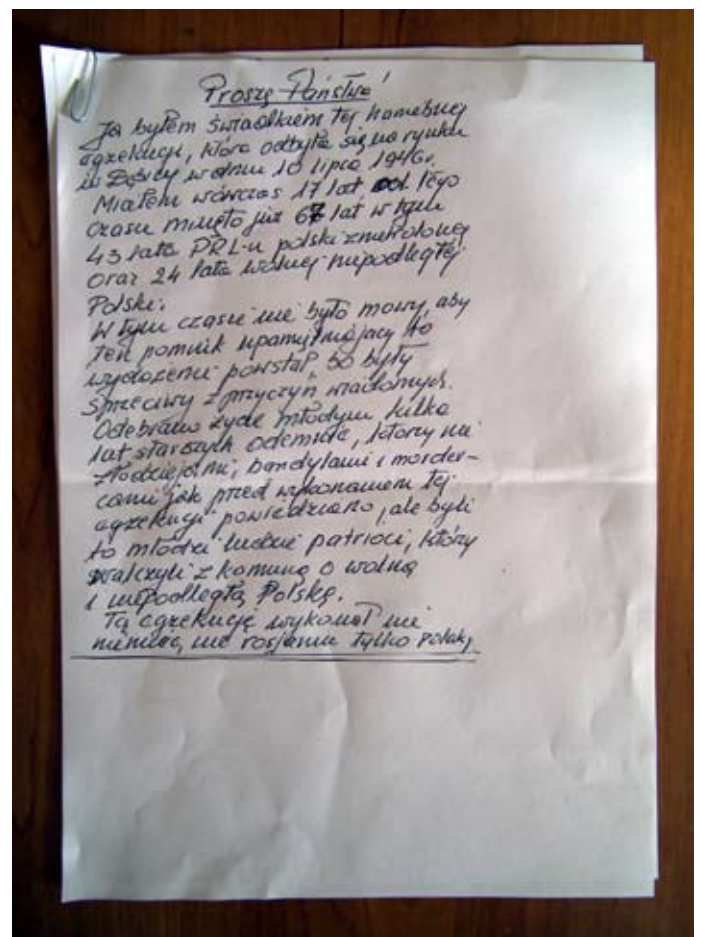
ludzie patrioci, którzy walczyli z komuną o wolną i niepodległą Polskę.

Tą egzekucję wykonał nie Niemiec, nie Rosjanin, tylko Polak, który odebrał im życie w tak młodym wieku.

Był to straszny i przerażający widok. Ja mam ten widok w oczach do dnia dzisiejszego. Wielu ludzi, którzy byli w tym czasie na Rynku mieli łzy w oczach, a niektórzy płakali. Na koniec powiem tak, że dzięki dużemu zaangażowaniu burmistrza naszego miasta, a w szczególności Pana Mariusza Trojana i wielu innych, ten pomnik upamiętniający tę zbrodnię powstał i dzisiaj zostanie odsłonięty i poświęcony przez proboszcza parafii św. Jadwigi, ks. Piaseckiego.

Będzie to pamięć dla nas żyjących i dla potomnych co ma duże znaczenie.(...)

Czesław Wysowski



Kserokopia rękopisu autorstwa Czesława Wysowskiego.

# Wielu ludzi odchodziło ze łzami w oczach

Wspomnienia Zdzisława Nauki, świadka egzekucji.



*Zdzisław Nauka.*

Moi drodzy, w tamtym trudnym czasie, w tamtych czasach, kiedy dokonywano egzekucji na tych żołnierzach, którzy mieli już za sobą ciężkie dni okupacji niemieckiej i tu przyszło im oddać swoje życie. Było to bardzo przykre i smutne. Wielu ludzi się tu przyglądało, bo był dzień targowy, była to środa. A wielu ludzi odchodziło proszę państwa ze łzami w oczach. Czyli każdy kto mógł, jakoś to współczuć, ten ból i to cierpienie tym żołnierzom, którzy walczyli o to, o sprawę wolnej Polski. I proszę państwa, ja też nie za długo tu byłem, ale kiedy nadszedł czas ich słów: Niech żyje Polska! Precz z komuną! Niech żyje Polska! I Boże przebac im, to po tym momencie nie mogłem dłużej być, proszę państwa, bo nie było to zbyt przyjemne. Nie było to zbyt przyjemne i naprawdę miłe człowiekowi. Kto naprawdę miał odrobinę ducha, serca to wielu ludzi tak odchodziło.



*Kombatanci w drodze na uroczystość.*



*Mateusz Cebula, komendant Hufca ZHP w Dębicy, w tle Miejska Orkiestra Dęta.*



*Kombatanci.*



*Kombatanci.*



*Poczty sztandarowe.*



*Poczty sztandarowe.*



*Poczty sztandarowe.*





*Poczty sztandarowe.*



*Poczty sztandarowe.*



*Burmistrz Paweł Wolicki, wiceburmistrz Jerzy Gagąła i wiceburmistrz Mariusz Trojan.*



*Stanisław Leski, przewodniczący Rady Miejskiej w Dębicy, Tomasz Poręba, poseł do Parlamentu Europejskiego i Kinga Lada-Krawczyk, dyrektor biura poselskiego Jana Warzechy.*



*Grupa Teatralna Safo.*



*Grupa Teatralna Safo.*



*Grupa Teatralna Safo.*



*Odstąpienie obelisku.*



*Odślonięcie obelisku.*



*Ks. Ryszard Piasecki święci obelisk.*



*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*





*Składanie kwiatów.*



*Składanie kwiatów.*



Więcej zdjęć i film z uroczystości na [www.miastomaglos.pl](http://www.miastomaglos.pl).